

Wobec nowych zadań

Może głównym tytułem do sławy i zasługi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk jest to, że umiało skupić dookoła siebie tych, którzy pragnęli i umieli pracować dla nauki i dla kultury polskiej. Te cele nie zawsze realizowało w tych samych formach. W okresie pierwszym, najdłuższym trwającym, gdyż aż 60 lat, łączyło w swych zabiegach wiele bardzo dziedzin. Gromadziło więc zbiory: zabytków dawnej kultury i rodzimę przyrodę, sztuki polskiej i obcej, a przede wszystkim pielegnowało język i tradycję narodową. Kierownikami byli ludzie o szerokiej perspektywie społecznej i na rodowej, a osłabienie pod koniec tego wysokiego poziomu nie było z korzyścią dla Towarzystwa. Działalo ono przez konkursy i nagrody — analogie do tego można by współcześnie wskazać na Zachodzie — na pobudzenie pracy naukowej i wybór tematyki odczuwanej jako kluczowa. W braku poparcia rządowego czy samorządowego (w państwie pruskim) nie mogło stać się wielkim centrum wydawniczym. W tej roli, gdy chodzi o wydawnictwa źródeł historycznych, zastępowała je Biblioteka Kórnicka, a wcześniej jeszcze rozpoczął swoją rolę działalność Edward Raczyński.

Po pierwszym i po drugim wyzwoleniu praca układała się inaczej. Usamodzieliły się galerie sztuki, muzeum Archeologiczne czy Przyrodnicze, które dziś wspólnie z TPN obchodzą stulecie swych początków. Wydawnictwa na ukowe skupiały się w naszym Towarzystwie, choć obok tego powstawały towarzystwa specjalne. Do wytworzenia się znacznego środowiska naukowego przyczyniło się przede wszystkim powstanie uniwersytetu, którego potrzebę od dziesięcioleci odczuwało społeczeństwo miejscowe. Z celami naukowymi łączyły się zadania pedagogiczne, ale w tej chwili te pierwsze mamy na uwadze. Ustała więc emigracja talentów naukowych z Wielkopolski, Pomorza, a nawet Śląska. Poznańskie środowisko zaczęło przyciągać nowych ludzi. Nie wszystko jednak zmieniło się w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Nowe łączyło się ze starym i na tym polega m. in. odrębność naszego środowiska. Dajmy jednak bliższe tego dowody.

Pewna ciągłość samej tematyki jest w wielu wypadkach aż zaskakująca. Pierwszy konkurs ogłoszony już w pierwszym roku istnienia Towarzystwa, a sam pierwszy prezes, August Cieszkowski, dał na ten cel 1000 talarów, jak do wiadujemy się o tym z monografii prof. Andrzeja Wojtkowskiego, a tematem konkursu była „Historia włościan i stosunków ekonomicznych w dawnej Polsce”. Zdobył tę nagrodę dopiero w 14 lat później przedstawiciel innej dzielnicy, głośny uczony W. A. Maciejewski, a praca ukazała się jeszcze w parę lat później. Wywołała też sporą dyskusję naukową (Ksawery Liske), aż potem zamilkła na gruncie samego Poznania. W Uniwersytecie Poznańskim, w dwudziestolecie, tematyka dziejów chłopów należała do najsilniej uprawianej przez profesorów i uczniów, w granicach od wczesnego średniowiecza do uwłaszczenia chłopów w W. Ks. Poznańskim. Dziś w Poznaniu wychodzą „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, wydające co pewien czas pękate tomy, a główną tematyką jednej z katedr uniwersyteckich jest historia chłopów. Współczesność nie jest łatwa do uchwycenia, dodaje wypadki, a to samo dotyczy i przeszłości. Chcemy, ażeby pojmowanie jej było adekwatne naszym dzisiejszym wymogom.

Drugi konkurs TPN dotyczył zyciorysu Tadeusza Kościuszki i był wyrazem zainteresowań tą epoką. W drugim okresie nastąpiło poszerzenie tematyki w ramach epoki Napoleonowskiej i czasów

późniejszych (A. M. Skałkowski i jego szkoła). Wśród pozostałych wielką sukcesję posiada zwiastuje temat dotyczący Słowian zachodnio-północnych. W obrębie tego kierunku powstało czasopismo (przerwane) „Slavia Occidentalis” i dziś wychodzące „Slavia Antiqua” (przy udziale przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych), obydwa zresztą poza ramami organizacyjnych TPN. Na pograniczu tematyki „słowiańskiej” i „chłopskiej” (z wcześniejszego okresu) stoją niektóre prace wydane w komisji historycznej TPN, a prócz tego badania ogarnęły również Słowian starożytnych. Silny rozwój w Poznaniu nauk historyczno-prawnych doprowadził do powstania w TPN (po tem utraconego) „Czasopisma Prawno-Historycznego” i skupieniu się tutaj największej ilości wybitnych przedstawicieli tej gałęzi wiedzy (bez dawniejszej paranteli na miejscu).

Od nauk historycznych, które w dawnym TPN dominowały, a w nowszym zachowały dość znaczne miejsce, przechodząc do innych dziedzin spotykamy się z podobnym zjawiskiem. Zainteresowanie etnografią w czasach O. Kolberga, współczesnych dawniejszemu TPN, było bardzo znaczne i doprowadziło do szerokiej akcji gromadzenia materiałów. W tej dziedzinie kontynuacja dawniejszych poczynań przeszła jednak raczej do Wrocławia. Dawne są również zainteresowania archeologią, aż wreszcie z powierzeniem zbiorów TPN J. Kostrzewskiemu (w r. 1914) i objęciem przez niego w pięć lat później katedry uniwersyteckiej rozpoczęła się nowy okres archeologii nie tylko miejscowej, ale i w całej Polsce. W ostatnim dziesięcioleciu archeologia poznańska, w zwiększonym składzie, zaznacza bardzo silnie swoją rolę.

W naukach przyrodniczych już dawno TPN (od I tomu swych Roczników, wyd. w r. 1860) szczególną uwagę zwróciło na fizjografię, które to badania rozwinęto na wielką skalę — w pierwszych zwłaszcza latach ostatniego dziesięciolecia — nie tylko w Wielkopolsce, ale również w sąsiednich ziemiach zachodnich. W całości biorąc, silny rozwój nauk przyrodniczych w ośrodku poznańskim znajduje swój wyraz m. in. w rozgałęzionych kontaktach międzynarodowych. Wielkie tradycje społecznikowskie i patriotyczne poznańskiego świata leńskiego, sięgające poza połowę XIX w., już wcześniej znalazły swój odpowiednik w rozwoju badań naukowych, a również i nauki rolnicze już w dwudziestolecie wytworzyły poważne centrum naukowe co zaznacza się tym silnie również i dzisiaj. Wymień tu wszystkiego nie podobna.

W zakończeniu niech wolno będzie przecież jeszcze jedno powiedzieć. Ciągłość pracy w naukowym środowisku polega nie na samych tylko urządzeniach w Poznaniu i wciąż nie wystarczających, ale obok tego na pracy indywidualnej i zespołowej, a przez tę ostatnią należy rozumieć to, co już od czasów greckich określano jako zespół złożony z mistrza i uczniów, którzy dalej będą prowadzić zaczęte przez niego dzieło. W tę mądrość wyposażeni staniemy przygotowani do nowych zadań w przyszłości nas czekających. Sądzę, że dotyczy to zarówno nauk przyrodniczych, wysuwających się dziś na czoło, jak i humanistycznych, które nie rezygnują także ze swej roli.



WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NISK

100 lat
P.T.P.N.

Rok XIII Wydanie AB Poznań, wtorek 14 V 1957 Nr 113 (4133)

Układ Warszawski Gwarancją pokoju naszych narodów

Granice Polski i Czechosłowacji są ostateczne i nienaruszalne

Wspólne oświadczenie delegacji parlamentów Polski, CSR i NRD

BERLIN (PAP)

W sobotę 11 maja podpisane zostało w Poczdamie wspólne oświadczenie prezydentów parlamentów Polski, Czechosłowacji i NRD.

Oświadczenie stwierdza na wstępie, że celem konferencji przedstawicieli parlamentów Polski, CSR i NRD było rozważenie zagadnień związanych z intensywną remilitaryzacją Niemieckiej Republiki Federalnej i stacjonowaniem formacji atomowych na obszarze zachodnio-niemieckim, z planami wyposażenia Bundeswehry w broń atomową i odrodzeniem odwetowych planów militarnych Niemieckiego.

Dalej oświadczenie głosi, że mimo występujących obecnie w świecie tendencji do odprężenia międzynarodowego określone sily imperialistyczne wspierają odrodzenie niemieckiego imperializmu i militarnego w Niemieckiej Republice Federalnej, co stanowi szczególnie zagrożenie bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Republiki Czechosłowackiej oraz wszystkich innych narodów europejskich, a przede wszystkim narodu niemieckiego. Istotą tej polityki oraz jej niebezpieczeństwo znamionuje ostat-

nia decyzja Rady NATO, która postanowiła w zasadzie wyposażyć uczestników Paktu Północno-

Atlantyckiego w broń atomową i wodorową oraz powołać byłych generałów hitlerowskich do kierowniczych organów NATO.

Wiadomo powszechnie, że tzw. zwykła amunicja atomowa (Ciąg dalszy na str. 2)

Kierunki rozwoju:

W woj. poznańskim rolnictwo i związany z nim przemysł

(Inf. wł.)

W sobotę odbyło się posiedzenie Rady Naukowo-Ekonomicznej przy Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Poznaniu poświęcone kierunkom rozwoju gospodarczego naszego województwa. Zagadnienie to jest szczególnie ważne tak ze względu na szybkie i doraźne zlikwidowanie wielu palących problemów, np. bezrobocia, stagnacji gospodarczej małych miast itp., jak i ze względu na konieczność opracowania planów perspektywicznych dla Wielkopolski.

Referat zasadniczy pt.: „Kierunki rozwoju gospodarczego woj. poznańskiego” wygłosił przewodniczący Rady prof. dr Florian Barciński. Główną uwagę zwrócił na siebie drugą część referatu, w której prof. Barciński nakreślił bardzo konkretne i rzeczowe cele, jakie winno sobie obrać nasze województwo, pragnąc racjonalnie rozwijać swoją gospodarkę. Jego zdaniem więc „Ogólnym wiodącym w gospodarstwie społecznym województwa poznańskiego będzie i powinno być rolnictwo i te gałęzie przemysłu, które są z nim związane bezpośrednio i pośrednio”. Prof. Barciński twierdzi, że w latach późniejszych rolnictwo przestanie być kluczowym kierunkiem gospodarczym naszego województwa. Wówczas trzeba będzie rozwijać przemysł nie związany z rolnictwem, a w pierwszym rzędzie ten, dla którego znajdują się surowce lokalne oraz drobny przemysł precyzyjny oparty na wysokokwalifikowanych pracownikach. Ponadto wchodzi w rachubę produkcja z surowców importowanych, które ze względów transportowych są dla naszego województwa najdogodniejsze. Referent wymienił tu garbarstwo, skór ciężkich, produkcję obuwia, przędzę, superfosfatów itp.

Majewski skazany na 12 lat więzienia

(Inf. wł.)

Dnia 11 bm. zapadł wyrok w sprawie Witolda Majewskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał zamordowanie żony Heleny. Sąd Wojewódzki uznał Majewskiego winnym zarzucanego przestępstwa z art. 225 par. 1 KK i skazał go na 12 lat więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego.

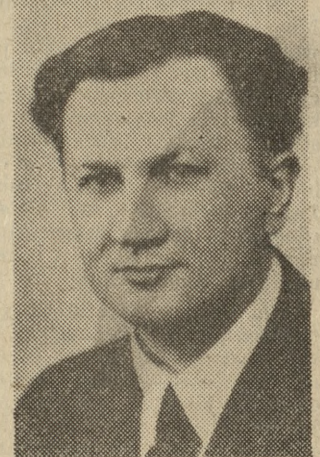
Wydając wyrok wzięto pod uwagę fakt, że oskarżony dokonując zbrodni nie był całkowicie pozbawiony rozumu i dlatego zastosowano art. 18 par. 1 KK oraz art. 59 par. 1 lit. a) KK, mówiące o nadzwyczajnym złagodzeniu kary.

W toku śledztwa i przewodu sądowego nie ujawniono nic takiego, co pozwoliłoby postawić pod znakiem zapytania wierność matieżskiej denatki. Również zarzuty wysunięte pod adresem St. Gontarka okazały się zupełnie bezpodstawne.

W dyskusji wielu mówców trafnymi ocenami sytuacji i konkretnymi postulatami znacznie rozszerzyło propozycje referatu, tworząc dość przejrzysty program rozwoju gospodarczego naszego województwa.



Prof. dr. Z. LISOWSKI, I powojenny prezes PTPN



Prof. dr. Z. WOJCIECHOWSKI, członek rzeczywisty PAN — II powojenny prezes PTPN



Prof. dr. K. TYMIENIECKI, członek rzeczywisty PAN — obecny prezes PTPN

JUTRO rozpoczynają się obrady IX PLENUM KC PZPR

WARSZAWA (API)

Jutro, dnia 15 maja br. rozpoczyna się obrady IX posiedzenia plenarnego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Nowy prokurator generalny

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa powołała ob. Andrzeja BURDĘ na stanowisko prokuratora generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Andrzej Burda urodził się w 1913 r. w rodzinie chłopskiej. W 1938 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Od 1931 r. jest działaczem „Wiści”, następnie KPP. W czasie okupacji członek PPK, obecnie PZPR. W ostatnich latach profesor prawa państwowego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W 1956 r. wybrany został na stanowisko rektora tej uczelni.

Ob. Burda jest posłem na Sejm PRL.

Dramatyczna walka kolarzy na X etapie P-B-W

Według nieoficjalnych wyników zespół polski nadal liderem Wyścigu

Takiego etapu w tegorocznym jubileuszowym Wyścigu Praga — Berlin — Warszawa jeszcze nie było. Kolarze meldowali się na mecie w Chorzowie w odstęпах kilkunastu minut. Na trzeciego Polaka czekaliśmy ponad 15 minut.

Mimo to według nieoficjalnych obliczeń chłopcy nasi nadal są przodownikami Wyścigu. Indywidualnie triumfował wczoraj już po raz piąty w tym Wyścigu Belg tym razem — Butzen, który, jak wiadomo, wygrał również etap Berlin — Görlitz.

Start do X etapu Wyścigu Pokoju odbył się we Wrocławiu. Na czele stawki kolarzy nasi chłopcy w błękitnych koszulkach i nowy przodownik indywidualny — Kapitonow (ZSRR). Etap zapowiada się początkowo mało interesująco. Straszliwy upał a przed kolarzami 200-kilometrowa trasa. Nasza drużyna osłabiona jest brakiem Grabowskiego, który po niedzielnej kraksie na żądanie lekarzy musiał zrezygnować z dalszej jazdy. Wycofali się także Franciszek Le Menn i Czechosłowak Krivka.

Na 30 km niespodziewanie wyrwa do przodu dwóch Polaków — PRUSKI i BUGALSKI, pociągając za sobą tak mało znanych kolarzy jak Porecanu i Janoni (Rumunia).

Mimo że czołówka składa się z nienajsilniejszych kolarzy odległość między nią a głównym pelotonem dochodzi z czasem do 2 kilo metrów.

Lotny finisz w Opolu wygrywa Cvejk (Jugosławia) przed PRUSKIEM. Teraz z głównego pelotonu wychodzi na prowadzenie 4 Niemców. Organizują ostry pościg, do którego dołącza się m. in. 3 Szwedów i Jugosłowianin.

W Strzelcach Opolskich, na ok. 70 km przed metą w czołówce jedzie już ok. 30 kolarzy, wśród nich PRUSKI i BUGALSKI. Następna grupa jedzie o 5 minut za czołówką. Na ulicach miast śląskich ostaciecznie rozgrywa się losy etapu.

Kolarze „rozdrabniają się”, tworząc liczne kilkunastobowe grupy. Na czele jedzie 11 osobowa grupa

kolarzy, dwóch Polaków (BUGALSKI i PRUSKI), dwóch Bułgarów, Belg, dwóch Szwedów, Jugosłowianin, Niemiec, Rosjanin i Duńczyk.

Wśród entuzjastów 100-tysięcznej publiczności wpada na Stadion Śląski w Chorzowie czołówka z Grünwaldem (NRD) na czele. Na ostatnich metrach przed metą wspaniale finiszujący Belg Butzen wyprzedza Niemca. Na piątym miejscu melduje się BUGALSKI, a na dziewiątym PRUSKI.

Na następną grupę 8 kolarzy czekamy aż 3,5 minuty. Po 5 minutach za czołówką na mecie melduje się znów kilku kolarzy. Niestety, nie ma wśród nich trzeciego Polaka. Dopiero po ponad 15 minutach od przyjazdu czołówki na mecie zjawiają się w dużej grupie PARADOWSKI, CHWIENDACZ i WIECKOWSKI. W grupie tej przyjeżdża także lider indywidualny Wyścigu — Kapitonow (ZSRR).

Drużynowo X etap wygrywa drużyna Szwecji w nieoficjalnym czasie 14.52,03 przed zespołem NRD — 14.57,29. Nasza drużyna uzyskała czas 15.01,35. Są to oczywiście wyniki nieoficjalne. Według nich zespół polski nadal utrzymuje się na pierwszym miejscu. Do drugiego szwedzkiego straciłszy wczoraj — 9 min. 32 sek., a do drużyny NRD — 4 min. 6 sek.

Po dziewięciu etapach wyprzedziliśmy natomiast naszego najgroźniejszego rywala — Belgię o 4 min. 30 sek., a NRD o 8 min. 56 sek. Tak więc przewidywane obliczenia wskazują, że drużyna z Polski jest nadal liderem Wyścigu.

A oto nieoficjalne wyniki indywidualne wczorajszego etapu: 1. Butzen (Belgia), 2. Grünwald (NRD), 3. Hiller (Szwecja) — wszyscy w czasie 4.55,16. O jedną sekundę za nimi na mecie zameldowali się: 4. Christensen (Dania), 5. BUGALSKI, 6. Petrovic (Jugosławia), 7. Christow (Bułgaria), 8. Koledow (ZSRR), 9. PRUSKI, 10. Amell (Szwecja), 11. Kolew (Bułgaria).

Indywidualnie prowadzi ponownie Christow (Bułgaria). PRUSKI awansował po wczorajszym etapie o kilka miejsc w klasyfikacji indywidualnej; podobnie — BUGALSKI.

Dzisiaj XII etap Katowice — Łódź. (Kcz)

Uroczysta akademie w Katowicach

KATOWICE (PAP)

11 bm. przeddzień tradycyjnego święta hutniczego — „Dnia Hutnika” odbyła się w Katowicach uroczysta centralna akademie hutnicza. Tłumnie przybyli na nią wytopiacze, garowi, walcownicy, stalownicy, technicy i inżynierowie reprezentujący 200 tys. armie hutników z całego kraju.

W czasie akademii najbardziej zasłużeni hutnicy z całego kraju zostali udekorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Jubilaci, którzy w hutnictwie przepracowali 50 i więcej lat otrzymali z rąk ministra Żemajtisa pamiątkowe złote zegarki.

Przedstawiciele CARE w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

Do Warszawy przybyli dwaj przedstawiciele organizacji CARE (Cooperative American Relief for Europe) — panowie R. Reuther i E. Greaves.

Organizacja CARE zajmuje się przeswianiem do krajów europejskich różnorodnych produktów, zakupywanych z funduszy pochodzących od osób prywatnych i organizacji społecznych.

Obrady Komisji Kodyfikacyjnej

Projekt powołania sądów administracyjnych

WARSZAWA (PAP)

W czasie obrad plenarnego posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej — członkowie komisji dyskutowali nad zagadnieniami instancyjności naszego systemu sądowego, struktury i sieci sądów oraz nad zagadnieniem rewizji nadzwyczajnych. Większością głosów komisja wypowiedziała się za utrzymaniem dwóch instancji w sądownictwie, odrzucając jednocześnie koncepcję trzech instancji.

Następnym punktem porządku dziennego była dyskusja na temat kontroli legalności aktów administracyjnych.

Marsjanie jeszcze nie wylądowali...

„Nie ma powodu do strachu. Marsjanie jeszcze nie wylądowali” — oświadczył prefekt policji w Albert (północna Francja) przedstawicielom mieszkańców tego 9-tysięcznego miasteczka. Prefekt zdementował w ten sposób pogłoski, iż w pobliżu wioski Beaucourt-sur-Landre wylądował w piątek wieczorem latający talerz, którego załogę stanowiło 4 szaro ubranych człowieczków.

Cała historia zaczęła się po północy, gdy 29-letni uchodźca węgierski Michel Sekete przechodząc obok domu „został oślepiony blaskiem dziwnego pojazdu”. Sekete powiedział, że schował się za szup telegraficzny i ujrzał „czterech człowieczków” zbliżających się do niego z wyraźnie nieprzyjaznymi zamiarami. Sześciu innych „naocznych świadków”, wśród których znaleźli się dyżurny stacji kolejowej oraz jego żona, opisało latający talerz jako pojazd „czerwonego koloru”. Talerz ten krążył podobno kilka minut nad wioską, później odleciał i znikł w ciemnościach.

Prefekt policji — zapytany o zdanie — oświadczył, iż cała sprawa jest „niczym innym, jak zbiorową halucynacją”. Prefekt przypuszcza, że tzw. latający talerz był po prostu żoną wieśniaka powracającą do domu z zapaloną latarką w ręku. Gdy chłopka szła szczytem wzgórza — powiedział prefekt — ludzie, którzy ją widzieli, padli ofiarą złudzenia wzroku. (PAP)

Czesław Wycech przewodniczącym Zarządu Głównego

Najlepiej służą przyjaźni bezpośrednie kontakty

Zakończenie obrad krajowej konferencji aktywu TPP-R

WARSZAWA (PAP)

12 bm. zakończyła się w Warszawie dwudniowa krajowa konferencja aktywu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W obradach drugiego dnia wziął udział marszałek Sejmu PRL Czesław Wycech.

W czasie obrad zabrał głos członek KC PZPR Walenty Titkow, który podkreślił, że TPP-R ma wielką rolę w internacjonalistycznym wychowaniu naszego społeczeństwa. Partia jak najbardziej popiera działalność Towarzystwa i wzywa wszystkie swoje instancje i organizacje do udzielania mu pomocy zarówno w przewidywaniu dotychczasowych błędów jak i w umacnianiu współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W imieniu NK ZSL przemawiał członek prezydium NK Zygmunt Garstecki, a w imieniu CK SD przekazał konferencji pozdrowienia Władysława Okusko.

Wielu dyskutantów wskazywało, że podstawowym warunkiem powodzenia pracy Towarzystwa jest zerwanie z cechującą część aktywu biernością i brakiem zdecydowanej, ofensywnej postawy wobec spotykanych niekiedy jeszcze u nas przejawów propagandy antyradzieckiej.

Mocno podkreślonym przez dyskutantów dezyderatem było zastosowanie właściwego doboru metod i form działalności kulturalno-propagandowej, uwzględniającej charakter i potrzeby różnych środowisk.

W godzinach popołudniowych w przerwie między obradami odbyło się plenium ZG TPP-R, które podjęło szereg decyzji w sprawach personalnych. Plenium postanowiło dokooptować do Zarządu Głównego Towarzystwa marszałka Sejmu PRL Czesława

„Pokoje” intencje USA w liczbach

NOWY JORK (PAP)

Ministerstwo Obrony USA opublikowało doroczne sprawozdanie o stanie amerykańskich sił zbrojnych na dzień 1 stycznia 1957 r.

Sprawozdanie stwierdza m. in., że plany amerykańskie dotyczące dziedziny wojskowej „opierają się na zastosowaniu w przyszłości broni atomowej”.

W roku budżetowym 1956 amerykańskie lotnictwo wojskowe powiększyło się o 10 nowych pułków lotniczych.

Lotnictwo wojskowe USA dysponowało wówczas 131 pułkami lotniczymi oraz znaczną liczbą innych formacji lotniczych. Do dnia 1 czerwca 1957 r. amerykańskie lotnictwo wojskowe będzie rozporządzało 24.398 samolotami. Obecnie USA posiadają 11 pułków ciężkich bombowców, które wchodziły w skład lotnictwa strategicznego.

Głódówka okłamyjących

Już czwarty dzień trwa głódówka uchodźców węgierskich znajdujących się w obozie Sittenheim w pobliżu Salzburga. Agencja CTK. Kilka tysięcy uchodźców węgierskich wyraża w ten sposób protest przeciwko polityce rządu amerykańskiego. Uchodźcy ci oświadczają, że opuścili ojczyznę wierząc obietnicom Amerykanów, iż zezwolą im na wyjazd do USA. Jednak Ameryka nie w ogóle nie troszczy się o okłamywane ofiary swojej propagandy. (PAP)

Jubileuszowa sesja naukowa Muzeum Archeologicznego w Poznaniu

(Inf. wł.)

Z okazji setnej rocznicy istnienia Muzeum Archeologicznego, w poniedziałek o godz. 16 w sali odczytowej PTPN przy ul. Lampego, odbyła się sesja naukowa, na której treść złożyły się: prelekcja prof. dr. W. Hensla pt.: „Zagadnienie rocznicy początków Polski”, prof. dr. Konrada Jażdżewskiego — „Zagadnienie pochodzenia Słowian w ujęciu szkoły poznańskiej”, prof. dr. Józefa Poulika — „Najnowsze odkrycia archeologiczne w Czechosłowacji” i prof. dr. Jona Nestora — „Nowe odkrycia archeologiczne w Rumunii”.

Dzisiaj, we wtorek, 14 bm. o godzinie 12 nastąpi otwarcie wystawy pt. „100 lat w służbie nauki i społeczeństwa” w sali wykładowej Muzeum przy ul. Lampego.

W środę 15 bm. uczestnicy sesji naukowej udadzą się do Ostrowa Lednickiego, Gniezna i Biskupina celem zwiedzenia zabytków archeologicznych.

Wycecha i powołało go jednocześnie na stanowisko przewodniczącego ZG TPP-R.

Do składu prezydium ZG powołano również sekretarza CRZZ Wacława Tułodzieckiego oraz dotychczasowego członka ZG Stefana Matuszewskiego.

Uczestnicy konferencji powzięli uchwałę ogólną, która głosi m. in.:

Niezmiennie ważkim elementem przyczyniającym się do pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej jest nawiązywanie i utrzymywanie bezpośrednich kontaktów między społeczeństwem polskim a narodami ZSRR. W tym celu należy w większym niż dotychczas stopniu wykorzystać możliwość udziału członków TPP-R, w wycieczkach do ZSRR, zwłaszcza organizowanych na zasadach wymiany bezdekwizowej, wymiany korespondencji pomiędzy zespołami środowiskowymi, wymiany zespołów artystycznych, teatralnych itp.

Działalność propagandowo-informacyjną oprócz należy na rzetelnych, dających się sprawdzić źródłach.

Delegacja ŚFZZ opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP)

12 bm. opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do Pragi, delegacja sekretariatu Światowej Federacji Związków Zawodowych z sekretarzem generalnym — Louis Saillant na czele, która na zaproszenie CRZZ bawiła w Polsce.

W dniu wyjazdu został opracowany wspólny komunikat końcowy CRZZ i ŚFZZ z pobytu delegacji w Polsce i z przeprowadzonych przez nią rozmów z kierownictwem polskiego ruchu związkowego.

Bliskowschodni plan Hammarskjolda

(API)

Generalny sekretarz ONZ Dag Hammarskjöld zakończył w sobotę swoją kolejną błyskawiczną misję, która zaprowadziła go tym razem do Izraela. Podczas rozmów z przedstawicielami rządu tego kraju Hammarskjöld miał przedłożyć plan ostatecznego uregulowania problemu palestyńskiego. Przewiduje on — według AFP — zgodę Izraela na: 1) zrezygnowanie z użycia siły przeciwko krajom arabskim; 2) rewizję obecnej linii demarkacyjnej i 3) przyjęcie na swe terytorium ok. 40 proc. uchodźców arabskich. W zamian za to zainteresowane państwa arabskie położyłyby kres istniejącemu formalnie nadal stanowi wojny z Izraelem. Z chwilą normalizacji stosunków granicznych Kanał Sueski zostałby otwarty dla statków pod banderą izraelską, zaś port Eilat w zatoce Akaba miałby zabezpieczony pełny rozwój.

„Rewizor” na scenie operowej

BONN (PAP)

W Niemczech zachodnich odbyła się premiera opery komicznej „Rewizor” skomponowanej przez jednego z kompozytorów zachodnio-niemieckich do tekstu Gogola. Przedstawienie w wykonaniu opery państwowej w Stuttgartu zakończyło się poważnym sukcesem wykonawców.

Oświadczenie delegacji parlamentów Polski, CSR i NRD

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wa ma siłę, niszczycielską, równą bombom atomowym, które w ostatniej fazie drugiej wojny światowej zburzyły Hiroszimę i Nagasaki. Dlatego przedstawiciele parlamentów trzech zaprzyjaźnionych państw witają i popierają głosy ostrzegające przed niebezpieczeństwem stacjonowania formacji atomowych na terenie Niemiec zachodnich i wzywają narody, parlamenty i rządy wszystkich krajów europejskich do przeciwstawienia się takiej polityce z całą stanowczością.

Uczestnicy konferencji potępiają istniejące w Niemczech zachodnich dążenia odwetowe, skierowane przeciwko nienaruszalności obszaru państwowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej granicy zachodniej na Odrze i Nysie, przeciwko nienaruszalności terytorium Republiki Czechosłowackiej, przeciwko bezpieczeństwu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak również przeciwko Związkom Radzieckim oraz innym państwom. I występują stanowczo przeciwko tego rodzaju propagandzie.

Uczestnicy konferencji oświadczają z całą stanow-

czością, że istniejące granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej zostały ostatecznie ustalone i są nienaruszalne. Oświadczają oni z taką samą stanowczością, że bezpieczeństwo i nienaruszalność Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest nieodzownym warunkiem utrzymania pokoju europejskiego.

Wobec systematycznej rozbił dowy Paktu Północno-Atlantyckiego, wyposażenia jego armii w broń atomową i wobec dalszych kroków prowadzących do rozbięcia Europy, uczestnicy konferencji oświadczają zgodnie:

Układ Warszawski stanowi konieczną gwarancję, pokojowego życia ich narodów i trzeba uczynić wszystko, aby siłę obronną organizacji Układu Warszawskiego w dalszym ciągu wzmacniać.

Ostatnie posiedzenie

BERLIN (PAP)

Dnia 11 bm. opublikowany został wspólny komunikat o ostatnim posiedzeniu delegacji parlamentarnych PRL, NRD, CSR.

W czasie posiedzenia uchwalono jednomyślnie:

Po pierwsze — zatwierdzić projekt wspólnego oświadczenia, opracowany przez komisję utworzoną 9 maja.

Po drugie — przetłumaczyć wspólne oświadczenie na 4 główne języki i przekazać je wszystkim parlamentom europejskim.

Delegacja Sejmu wróciła do kraju

WARSZAWA (PAP)

W dniu 12 bm., w godzinach porannych, powróciła z Berlina do Warszawy delegacja prezydium Sejmu PRL, z marszałkiem Sejmu — Czesławem Wycechem na czele, która uczestniczyła w konferencji zwołanej przez Prezydium Sejmu PRL, Prezydium Zgromadzenia Narodowego CSR oraz Prezydium Izby Ludowej NRD.

KARTKI Z NIENAPI

Wiem już dlaczego nie ma dotąd antologii dowcipów i żartów, dlaczego nikt nie próbował napisać kronik codziennego uśmiechu, dlaczego najwspanialsze anegdoty krążą tylko w podaniach ustnych... Wiem, bo sama spróbowałam do napisania zebrać garść uśmiechniętych wspomnień i niespodziewanie wywołałam swoją nieodczekiwaną chęć zdumienia i zmieszania. Pamięć wzywana na pomoc okazała się wówczas straszliwie zawodna, najbardziej kapitalne wydarzenia wydawały się blade, a spłoszone nagle — choć przecież tak dobrze znane moim interlokutorom z codziennego życia — anegdotki, żarty, dowcipy i historyjki ukrywały się w najbardziej odległych zakamarkach wspomnień.

Najwyraźniej dawały nam w ten sposób do zrozumienia, że lubią jedynie słowo żywe, pisane natomiast lub — o zgrozo — drukowane budzi w nich niejasną, aczkolwiek bardzo poważną obawę.

Niektórym z nich jednak nie udało się wymknąć. Choć nie bez pewnej presji z naszej strony — przyjęły wreszcie zaproszenie na łamy naszego pisma. Jeśli jednak czytając je uznacie, że maszyny drukarskie odebrały im urok i rumieńce — nie miejcie do nas żalu. Pamiętajcie, że wykonaliśmy pionierską, bez precedensu w szczytnej i pełnej powagi 100-letniej historii Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk — pracę: spisaliśmy czaście jego codziennych, umiających życie uśmiechów, spróbowałam nawet na tych najbardziej zasłużonych i dostojnych spojrzeć przez — dowciper malowane — okulary.

*

Kiedy w korytarzu rozległ się znany wszystkim głos prof. Bolesława Erzepkiego — cenionego filozofa i historyka, konserwatora zbiorów Towarzystwa i przewodniczącego wydziału historycznego — przyległe pokoje pustoszały nagle. Czyżby profesor lubił się awanturować? A może należał do gatunku tych miłych, choć osobliwych nudziarzy, w których ręce straszno się dostaje? Nie. Profesor Erzepki miał tylko jeden niewinny zwyczaj: w czasie dyskusji, które chętnie i żywo prowadził ze znajomymi, tak długo i zapamiętałe kręcił po kolei wszystkie guziki przy ubraniu rozmówcy — póki ich nie poobrywał. A nie każdy — jak wiadomo — zwłaszcza wśród naukowców — ma sentyment do... igły.

*

Około godziny dziesiątej wieczorem, przy umówionym stole w „Continentalu” zbierali się profesorowie poznańskiego wydziału prawa, aby po trudach egzaminów (nie tylko student się wówczas trudi) odpocząć przy kufku piwa. „Zawodowa” żyłka nie pozwalała jednak odbiec myślom zbyt szybko od spraw uczelni; toteż przy piwie zaczynała się zazwyczaj wymiana profesorskich obserwacji.

„Wiecie — powiada profesor Silnicki — jakaś egzaltowana panienska chciała dziś z powodu niedostatecznego stopnia znieść się z okna mojego gabinetu. Otworzyłem więc okno i powiedziałem jej, że oczywiście, to jest także droga wyjścia z egzaminu, ale chyba wygodniej jej będzie wyjść drzwiami. I — co powiecie — wyszła drzwiami!”

Prof. Znamierowski uśmiecha się do siebie: „Pytam studenta: Co pan widzi wszedłszy na wysoką wieżę, stojącą w środku miasta. Oczywiście, opowiada mi całe historie, zamiast

JULIAN MARCHLEWSKI jako prelegent Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Nauka polska obchodzi stulecie istnienia Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które w okresie niewoli było namiastką polskiego ośrodka uniwersyteckiego w całym zaborze pruskim. Łącząc w sobie co najlepsze umysły spośród społeczeństwa wielkopolskiego, PTPN było tym samym odbiciem nurtujących to społeczeństwo prądów umysłowych, wśród których myśl konser-

Florian Miedziński

Watywna zmagala się z napierającą myślą postępową. Łamały się wtedy ostatnie twierdze feudalizmu przed potężniejącym kapitalizmem i szybko rozwijającą się techniką, co ujawniło się szczególnie na przełomie XIX/XX wieku. Wyrazem ścierania się poglądów na wielkopolskim terenie było powstanie grupy liberalno-inteligenckiej wokół „PRZEGŁADU POZNAŃSKIEGO”, na którego łamach wypowiadano opinie, zwracające na siebie uwagę wszystkich postępowych umysłów.

Julian Marchlewski należał nie tylko do rewolucyjnych umysłów. Przy badaniu jego bujnego życia zdumienie wprost budzi musi wyjątkowa wszechstronność zainteresowań, prawdziwa pasja poszukiwawcza, umiejętność docierania do najróżnorodniejszych warstw społecznych. Nie będąc ani na jotę sekciarzem, o co szczególnie łatwo było w zamkniętym w sobie z konieczności ruchu rewolucyjnym, nie wyobcowywał wyznawanej przez siebie ideologii z ogólnego życia narodu.

To poszukiwanie innych poglądów, zaznajamianie się z nimi jeśli wnosili coś nowego do życia społecznego, doprowadziło do zbliżenia Marchlewskiego z grupą „Przeglądu”. Tym zaś kontaktom zawdzięczać należy, że wśród ludzi nauki, którzy poprzez Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk usiłowali wypełnić lukę, jaką w okresie zaborów stanowił brak polskiego ośrodka uniwersyteckiego w Poznaniu — nie zabrakło również Juliana Marchlewskiego!

Po ucieczce z Warszawy w r. 1893, przed grożącym mu aresztowaniem, Marchlewski udał się do Zurychu, by podjąć studia na wydziale prawa i nauk społecznych uniwersytetu szwajcarskiego. Jak wiadomo, również w Szwajcarii nie porzucił Marchlewski pracy politycznej, należąc do kierownictwa „Socjaldemokracji Królestwa Polskiego” (SDKP), będąc redaktorem jej organu „Sprawa Robotnicza”. Jednocześnie studiował pilnie, przygotowując pracę „Der Phylsokrismus in Polen” („Fi-

zokratyzm w dawnej Polsce”), za którą w r. 1896 miał otrzymać stopień doktorski. Prace przygotowawcze skierowały go w r. 1895 do Poznania, gdzie w bibliotekach Raczyńskich oraz Dzielińskich w Kórniku poszukiwał materiałów do tej popularnej również w Polsce w wieku XVIII nauki o ziemi jako rzekomym jedynym bogactwie narodowym.

Marchlewski miał zawsze wielkie zainteresowania literackie. Władysław Rabski zaś (późniejszy długoletni krytyk literacki „Kurieru Warszawskiego”), na którym opierał się „Przegląd”, wyróżniał się zarówno w publicystyce politycznej jak i w dziedzinie literackiej wielkim temperamentem i oryginalnością głoszonych poglądów. Równi wiekiem i bliscy zainteresowaniami, Marchlewski i Rabski przypadli sobie widocznie do gustu, czego dowód mamy choćby w fakcie, że Marchlewski w r. 1896 — po przeniesieniu się do Berlina — stał się korespondentem „Przeglądu”.

I zapewne nie komu innemu jak właśnie Rabskiemu zawdzięczał Marchlewski wprowadzenie go do miejscowych kół naukowych, których ośrodkiem było PTPN. Przyszło to tym łatwiej Rabskiemu, że poprzednio był sekretarzem PTPN, a jako wiceprezes Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Poznaniu dysponował szerokimi znajomościami. Musiał zaś gością z Zurychu zarekomendować jako niepośledniego znawcę zagadnień ekonomiczno-społecznych, skoro Marchlewski został zaproszony do wygłoszenia referatu w wydziale prawno-ekonomicznym PTPN. Marchlewski referował aż dwukrotnie: w dniach 18 i 25 października 1895 r.

Dłuższe sprawozdanie z pierwszego wystąpienia działacza SDKP, zamieszczone przez „Dziennik Poznański”, któremu zawdzięczamy ten nieznan dotychczas biogram Marchlewskiego szczegół z jego życia, tak się zaczyna: „Posiedzenie wydziału prawniczno-ekonomicznego Tow. Przyjaciół Nauk odbyło się wczoraj (tj. 18. X. 1895 r. — mój dop.) o godzinie 8 wieczorem na sali posiedzeń Towarzystwa. Zagaił je prezes wydziału: p. radca Stanisław Moty (długoletni poseł do parlamentu berlińskiego i b. prezes Koła Polskiego — mój dop.) — (...) poczynił udzielił głosu p. J. Marchlewskiemu w Zurychu, który wygłosił odczyt „O bimetalizmie”.

Dlaczego Marchlewski ten właśnie wybrał temat? Prusko-ziemniańskie sfery konserwatywne, zaniepokojone trudnym położeniem rolnictwa, w porównaniu z bujnie rozwijającym się przemysłem, wysuwały wtedy tezę, że wszystkiemu winno jest oparcie pieniądza jedynie o złoto, sytuacja rolnictwa ulegnie natomiast poprawie, skoro tylko pieniądź będzie oparty również o srebro, stąd określenie „bimetalizm”. Zdołały one wokół tej sprawy takiego narobić hałasu, że sejm pruski przyjął na-

(Ciąg dalszy na str. 4)



Założenie Akademii Lubrańskich
Obraz Jana Matejki

Pierwsze w Poznaniu wydawnictwo nowożytnych dzieł naukowych

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które przez 75 lat w ciągu swego wieloletniego istnienia przyswlecało nauce polskiej, gdy zagasy ogniska wileńskie i warszawskie, wniosło do kultury polskiej nieprzemijający wkład swej pracy. Z inicjatywy tej wielkopolskiej kuźnicy myśli i nauki — i jej nakładem — ukazała się poważna ilość wydawnictw, które zebrane razem utworzyłyby wielką bibliotekę.

Kustoszem wydawnictw PTPN i redaktorem naczelnym od 1954 r. jest zastępca sekretarza generalnego dr Maria WOJCIECHOWSKA, do której skierowaliśmy zapytanie o najcenniejszych pozycjach opublikowanych na przestrzeni wieku w czasie zaborów, po odzyskaniu niepodległości i w okresie powojennym.

W czasie zaborów — mówi dr M. Wojciechowska — tematyka wydawnictw odzwierciedla przede wszystkim główne zadania stawiane przez najstarszy statut Towarzystwa, a mianowicie „zbieranie i wydawanie źródeł i materiałów do dzieł piśmiennictwa i stały się one „Rocznikami” Towarzystwa, w których opublikowano prace tego typu tak w „Rocznikach” Towarzystwa, skupiających rozpraw na różne tematy, których 44 tomów wydano w okresie zaborów, jak i wśród osobno wydanych dzieł. Późniejsze miejsce zajmują publikacje archeologiczne, co odpowiadało bardzo żywym zainteresowaniom społeczeństwa wielkopolskiego wykopaliskami („Album zabytków przedhistorycznych W. Ks. Poznańskiego” — 4 zeszyty, „Zapiski archeologiczne” także w wersji niemieckiej „Posener archeologische Mitteilungen” w latach 1887—1889). Dokumentowaniu polskiej czy też słowiańskiej przeszłości na ziemach zaboru pruskiego służyły wybitne dzieła osobno wydane: nagrodzone przez Towarzystwo 4-tomowe dzieło Wilhelma Bogusławskiego „Dzieje Słowiańszczyzny północno-wschodniej do połowy XIII wieku” wydane w latach 1887 do 1900, 5-tomowy „Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski”, za wierający średniowieczne dokumenty dotyczące Wielkopolski itp. Świadectwem prężności ówczesnego poznańskiego środowiska lekarskiego był organ Wydziału Lekarskiego Towarzystwa wychodzący od roku 1889 tygodnik „Nowiny Lekarskie”. Utrzymał się on przez całe dwudziestolecie i aż do roku 1950.

— Jak rozwinęła się działalność wydawnicza po odzyskaniu niepodległości?

— Przede wszystkim wywarł swój wpływ powstanie Uniwersytetu, połączone z zamieszkaniem w Poznaniu dużej

liczby naukowców. Zbyt szczupłym miejscem publikacji wyników ich badań stają się „Roczniki”, które w r. 1928 kończą się na tomie L, zawierającym historię Towarzystwa pisał prof. A. Wojtkowski; ich miejsce zajmują serie „Prac” różnych komisji Towarzystwa: Historycznej, Matematyczno-Przyrodniczej i innych. W tych seriach zaznaczają się już wyraźnie kierunki zainteresowań środowiska, które bujnie rozkwitły po ostatniej wojnie. Na przykład w zakresie nauk historycznych — historia gospodarcza (prace profesorów Rutkowskiego, Tymienieckiego, Kociego, dr Erecińskiego) i historia prawa (prace prof. Wojciechowskiego i młodych wówczas doktorantów, dziś profesorów Kaczmarczyka, Matuzewskiego, Szczanieckiego, Weymana). W zakresie nauk przyrodniczych wybijają się prace nad przyrodą Wielkopolski. Przez siedem lat wychodzi „Przegląd Archeologiczny”, dający świadectwo trwałości zainteresowań archeologią. Nie brak też osobnych poważnych wydawnictw. Ukazują się ostatnie tomy rozpoczętego w okresie zaborów dzieła ks. Kozierowskiego „Badania nazw topograficznych” Wielkopolski. Wychożą: „Korespondencja ks. Józefa Poniatowskiego z Francją” w 4 tomach, wydana przez prof. Skalkowskiego, „Listy Zygmunta Krasieńskiego do Delfiny Potockiej” w dwóch tomach, „Żywot Adama Mickiewicza” w 2 tomach, napisany przez syna poety, „Wstęp do socjologii” prof. Znanieckiego i wiele innych.

Od roku 1925 zaczyna wychodzić „Biuletyn Matematyczno-Przyrodniczy” w językach obcych przeznaczony dla zagranicy, a od r. 1927 „Sprawozdania” z czynności Towarzystwa; obydwa wydawnictwa ukazują

(Ciąg dalszy na str. 4)

Aniela Koehlerówna

Stulecie Biblioteki PTPN

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk powstała równocześnie z Towarzystwem, które od początków swej działalności zabiegało o utworzenie biblioteki jako nieodzownego warunku pracy naukowej, a zarazem strażnicy duchowych i kulturalnych wartości narodu.

Od pierwszej chwili istnienia Biblioteka wzrastała dzięki niezwykłej hojności ofiarności społeczeństwa, bogacąc się darami — od skromnych do bardzo cennych. Wpływały nie tylko poszczególne dzieła, lecz i całe księgozbiory, liczące po kilkadziesiąt, a nawet więcej tomów. Dary nadchodziły nie tylko z kraju, lecz również od rodaków zamieszkałych za granicą. Jako jeden z pierwszych darów wpłynął księgozbiór Kasyna Gostyńskiego, zawierający cenny zbiór czasopism i pamiątek z lat 1815—1830. Następnie: biblioteka miłostawska z daru Seweryna Mielińskiego, biblioteka Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego we Wrocławiu, księgozbiory Wiktora Heltmana z Brukseli, Serafina Żychlińskiego, ks. Włodzisława Krzyżanowskiego, Karśnickich, Łuszczewskich, Szczanieckich i wiele innych. Najcenniejszym darem, jakie Towarzystwo otrzymało w okresie stulecia, była biblioteka po ks. Janie Koźmianie (1880), składająca się z dzieł literatury nie tylko polskiej, lecz i światowej: autorów francuskich, angielskich, niemieckich, hiszpańskich i włoskich. Zwalaszcza cenne są książki włoskie zarówno ze względu na autorów, treść i druk, jak i na piękne, dawne oprawy.

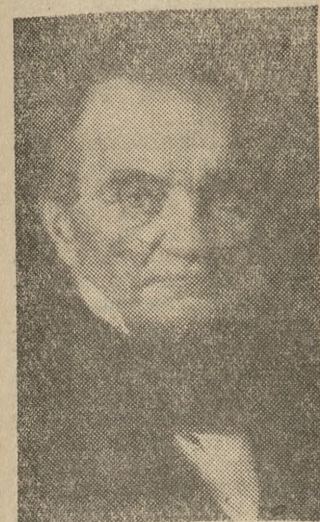
Dary wpływały nieprzerwanym łańcuchem w ciągu całego stulecia. Oprócz nich Biblioteka wzrastała liczebnie dzięki wymianie, prowadzonej przez Towarzystwo z własnym wydawnictwem z instytucjami w kraju i za granicą. Dziś księgozbiór Biblioteki liczy około 150.000 tomów, wśród zbiorów specjalnych Biblioteka posiada cenny zbiór starych druków z XV—XVIII wieku z różnych ośrodków drukarstwa w Polsce: z Krakowa, Gdańska, Wilna, Łowicza, Zamościa, Warszawy, Wrocławia i Poznania (z oficyny Melchiora Neuringa, Jana Wolraha i Wojciecha Regulusa) oraz wielu oficyn zagranicznych. Dział kartograficzny obejmuje przeszło 400 atlasów i map. Dział rękopisów, przeważnie o charakterze literackim, posiada m. in. auto grafy I. Krasieńskiego, J. Słowackiego, J. I. Kraszewskiego S. Moniuszki „Halke” w pierwszej wersji 2-aktowej. Z wieku XIX zgromadzone cenne i rzadkie czasopisma, druki emigracji polskiej, publikacje poznańskie i wielkopolskie, przeróżne odczyny i ulotki, m. in. z okresu Wiosny Ludów.

Wielkie zasługi w opracowaniu i udostępnieniu społeczeństwu księgozbioru Towarzystwa położyli jego konserwatorzy i opiekunowie — bibliotekarze. Dla Biblioteki służyli się przede wszystkim: Hieronim Feldmanowski, Klems Kantecki i Bolesław Erzepki.

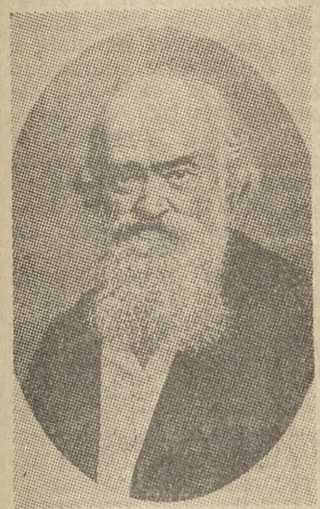
Druga wojna światowa wyrządziła Bibliotece poważne straty. Księgozbiór uległ całkowitemu rozproszaniu i częściowemu zniszczeniu. Spłonęło w czasie walk o Poznań w r. 1945 cenne archiwum rękopisów Sułkowskich z Rydzyny, przypadło archiwum redakcyjne poznańskiego czasopisma „Ośrodek Naukowy” bogata korespondencja W. Heltmana, archiwum rodziny Łuszczewskich, dyplomy i księgi miast i miasteczek wielkopolskich, zatraciło się bezpowrotnie wiele cennych druków.

Mimo wielkich strat powróciła szczęśliwie do dawnej siedziby w gmachu Towarzystwa duża część zbiorów Biblioteki, która odbudowana po zniszczeniach podjęła na nowo niegdyś powierzone zadania i służy dziś twórczo nauce i kulturze narodu.

Mężowie zasłużeńi



Karol Libelt



August Cieszkowski

SANYCH KRONIK

po prostu odpowiedzieć: „Podmioty i przedmioty prawa.” A na pytanie kim jest ten, który zamordował ojca i matkę — ani jeden ze zdających nie odpowiedział: sierotą. W żaden sposób nie można tych młodych ludzi nauczyć ścisłego i logicznego myślenia.”

Profesor Wojciechowski niedawno zmarły dyrektor Instytutu Zachodniego — znany ze swych upodobań „wojskowych”, z sentymentu do „Reduty Ordona” i „wojskowych orkiestr” — przychodzi po pracy do domu i pyta żony: „Nie wiesz gdzie położyłem moją „Szwajkę”? „O biedaku — mówi ze współczuciem żona — znówu miałeś kłopoty...” „Przygody dzielnego wojaka Szwajka” — to było bowiem niezawodne lekarstwo prof. Wojciechowskiego na wszystkie najcięższe zmartwienia. Książka ta zawsze — jak twierdził — nawet w najcięższych chwilach życia przywracała mu pogodę ducha.

Prof. Ludwiczak (popularny „Melon”) znany ze swych sportowych upodobań, z których chętnie koleżdy pokpiwają, jako iż ponoć niezbyt licują z powagą naukowca, spotyka na ulicy znajomego.

„No i cóż — ty jeszcze ciągle trenujesz swoich hokeistów?” — pyta znajomy. „Trenuję. I dlatego właśnie ja a nie ty, byłem w NRD. Gdybym był tylko naukowcem, na pewno nie wyjechałbym dotąd za granicę.”

Dwaj studenci socjologii rozmawiają przed drzwiami gabinetu prof. Szczurkiewicza. „Wchodzi pierwszy...” „Nie, nie da rady — trema. Może ty jesteś bardziej obkuty?” „Skąd? Też pomysł!” „No to co? Może poszukamy go jutro nad Wartą?” Pogadamy o tym jak biorą i przygotowujemy sobie grunt.” „Dobra!”

Tak oto niektórzy sprytniejsi słuchacze wykorzystywać potrafią słabość profesora Szczurkiewicza do... rybek.

Czy wiecie, jak nazywali się kolejno wszyscy rektorzy poznańskiego Uniwersytetu? Tak? No to proszę — wymienicie. Dąbrowski, Błachowski, Ajdukiewicz, Suszko... Dosć! Żle! Niedostateczny! W studenckiej autonomicznej republice obowiązują inne nazwy: Stefan Waleczny, Stefan Dobrotliwy, Kazimierz Wspaniały i Jerzy Skrupulatny. Dlaczego? Ano... pytajcie studentów. Może wam wówczas zdradzą również pseudonim rektora Alfonsa Klafkowskiego, którego nam się nie udało odkryć.

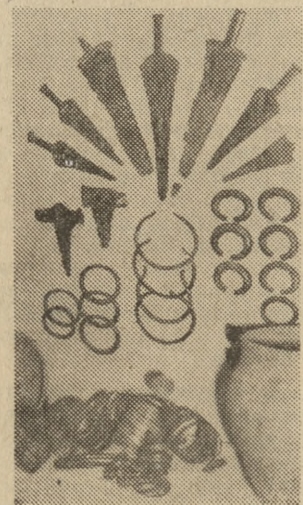
Prof. Witkowski — dyrektor Obserwatorium Astronomicznego zapalony, pełen poświęcenia dla swej pracy astronom, telefonuje około 2 w nocy do mieszkania dr Wojciechowskiej — czy sekretarza generalnego PTPN. „Słyszysz pani? Z „Poznań” wszystko zatłumione (było to wtedy, gdy odkryto nowy planetoid nazwany „Poznań”). Zarejestrowano już nasze odkrycie, możemy być spokojni. Ale... czy ja pani przypadkiem nie zbudziłem?”

Muzeum Archeologiczne DZIŚ

Kilkadziesiąt glinianych skorup rozłożonych na stole stanowi materiał do odtworzenia naczyń, którego poczęcie datuje się z trzeciego okresu epoki brązu. W pracowni rekonstruktorskiej Muzeum Archeologicznego w Poznaniu takie łamigłówki ze stoickim spokojem i dużym znuwaniem rozwiązuje Wincenty Kozłowski.

Niejednokrotnie brak wielu części naczyń, a urna czy misa wykazują sporo luk, które uzupełnia się gipsem. Zrekonstruowane naczynia eksponowane są w Muzeum lub przechowywane w olbrzymich magazynach i stanowią obiekty studiów archeologicznych i etnograficznych. Wiktor Bromski niejedną już wazę wyeksponował na półki magazynu.

Broń, ozdoby i przedmioty metalowe z Granowa pow. Kościan, noszące miano „skarbu”, świadczą o wysokim kunszcie prapradziadów wielkopolskich hutników, płatnerzy i rzemieślników. „Metalowcom” nie ustępowali w swych umiejętnościach garniarze z okolic Gniezna, toteż okazały wielkość gliniane naczynia na obrotowej tarczy.



Fot. E. Kitzmann

Julian Marchlewski jako prelegent...

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wet uchwałę, wzywającą kancelerza Rzeszy do zwołania międzynarodowego kongresu w sprawie wprowadzenia waluty „bimetalicznej”. Temat był więc jak najbardziej aktualny. Interesował on szczególnie Wielkopolkę z racji jej rolniczego charakteru i — jak podkreślano — „bardzo zajmujący umysły ekonomistów”.

Nie tu miejsce na wglębie nie się w dowodzenia Marchlewskiego, który wykazał całą bezsensowność pomysłu zaoferowanych feudalów pruskich. Wystarczy nam przytoczyć, że „prelegent w sposób ściśle naukowy, a przy tym dla wszystkich bardzo przystępny, mówił obszernie...”, tak wszec stronnie wnikając w skomplikowane zagadnienie, że następne posiedzenie wydziału postanowiono odbyć już za tydzień, by prelegent mógł jeszcze bardziej rozwinąć swe dowodzenia.

Następne posiedzenie wydziału odbyło się 25. X. 1895 r. Jeśli uwzględnić, jak to wynika z drukowanych sprawozdań PTPN, że wydział wiodł poprzednio suchotniczy żywot i od dawna już się nie zbierał, to szczególnej wymowy nabiera początek drugiego sprawozdania: „Niezwyczajnie ożywione było wczorajsze posiedzenie



Zaczęło się od darów

Muzeum Przyrodnicze przy TPN miało spełnić ważną rolę, popularyzując wiedzę przyrodniczą a w szczególności miało uwydatnić bogactwo przyrody Wielkopolski. Taki właśnie cel przyświecał jego inicjatorom, kiedy na pierwszym już zebraniu Wydziału Nauk Przyrodniczych Towarzystwa w jesieni 1857 r. rzucili myśl o utworzeniu muzeum.

Zaczątkiem zbiorów były dary członków, później i szersze społeczeństwo pobudzone propagandą chętnie oddawało prywatne kolekcje i różne okazy. Pierwsze te zbiory, o składzie oczywiście przypadkowym (głównie minerały) wystawiono w budynku Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

Brak lokalu, po eksmisji stamtąd, zahamował na lat kilkanaście dalszy wzrost zbiorów. Dopiero dr Franciszek Chłapowski, którego opiece zbiory powierzone zostały w r. 1888, doprowadza do ponownego ich wystawienia, teraz już w budynku Towarzystwa. Jemu też zbiory zawdzięczają największe, on przyczynił się do prawdziwego rozkwitu Muzeum Przyrodniczego TPN. Do dawnych zbiorów, które uporządkował, przybywały nowe w formie darów, a więcej jeszcze zbierane i zakupywane przez F. Chłapowskiego, wreszcie użytkiwane na drodze wymiany z

Doc. dr A. Wróblewski

dyrektor

Muzeum Przyrodniczego

innych muzeów przyrodniczych.

Trudno w krótkich słowach wyrazić bogactwo zbiorów i ich wartość. W zoologicznych — eksponaty kręgowców, uzupełniane planowo, są w r. 1913 niedalekie od kompletności, zwłaszcza w dziale ptaków. Także bezkręgowce są licznie

Pierwsze w Poznaniu wydawnictwo...

(Dokończenie ze str. 3)

się do dziś także serie „Prac” komisji.

— Co wydało PTPN po wojnie?

— W dwudziestolecie wydało Towarzystwo około 150 arkuszy rocznie, po wojnie przeciętna wynosiła rocznie 263 arkusze ze stałą tendencją wzrostu. Wzrost ten jest tylko ilościowy. Dla przykładu wymienię niektóre tylko z najcenniejszych pozycji. W roku 1951 wyszły „Dzieje ziem polskich w starożytności” prof. Tymienieckiego, pierwsze tego rodzaju ujęcie historii terytorium Polski, wzorcowe wydanie

przez prof. Wierczyńskiego „Kazań gnieźnieńskich”, zabytku języka polskiego z XIV wieku wstawio się wśród obcych. Miało ono 8 recenzji zagranicą, francuskie angielskie niemieckie i włoskie. Poważne miejsce zajmują czasopisma typu rocznikowskiego, „Roczniki Historyczne”, których pokazywał tom XXIII ukazał się właśnie jako „Księga pamiątkowa w stulecie PTPN”, dalej „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, przekazane po wojnie Towarzystwu przez niedawno zmarłego słynnego historyka Franciszka Bujała, z kolei założone w Towarzystwie a przejęte później przez Akademię „Czasopismo Prawno-Historyczne” oraz założone w Towarzystwie w roku 1948 „Badania Fizjograficzne nad Polską Zachodnią” skupiające rezultaty badań geograficznych, geologicznych, botanicznych, zoologicznych i agro-biologicznych na tych terenach. Wydawnictwa powojenne są łatwe do nabycia i zainteresowani mogą przeglądać je w księgarniach lub bibliotekach. Ostatnio od roku 1955 rozpoczęło Towarzystwo wydawanie prac popularno-naukowych, które mają zadanie udostępnić szerszym kręgom zainteresowanych wyniki badań w różnych dziedzinach wiedzy, w sposób jak najbardziej ciekawy, lecz utrzymujący pełny poziom naukowy.

Ale o tym trzeba by mówić osobno.

Florian MIEDZIŃSKI

Rozmawiał H. B.

Sto lat muzeum prehistorii

Początki Muzeum Archeologicznego w Poznaniu

wiążą się z Towarzystwem Przyjaciół Nauk, które już w zaraniu swego istnienia, w 1857 r. utworzyło „Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich”. Najlichnieszczą część zbiorów stanowiły zabytki archeologiczne, toteż wkrótce utworzyły one odrębny dział Muzeum.

Zbiory mieściły się kolejno w Bibliotece Raczyńskich, w Bazarze przy Alejach Marcinowskich i wreszcie od 1872 r. w gmachu przy ówczesnej ul. Miłyńskiej 17 (obecnie Al. Lampego 27/29), gdzie znajdują się do dziś. Ciężkość pomieszczeń i stały wzrost zbiorów archeologicznych sprawiły, że w r. 1870 część ich trzeba było przenieść do Gabinetu Archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a kilkadziesiąt okazów do Muzeum w Raperswilu, skąd już nie powróciły do Poznania.

Stuletnia działalność Muzeum można podzielić na dwa zasadnicze okresy. Pierwszy z nich trwał do 1914 r. tj. do chwili powołania na stanowisko konserwatora zbiorów archeologicznych prof. Józefa Kostrzewskiego. Do tego czasu zbiory gromadzono niemal wyłącznie drogą przyjmowania darów lub depozytów od społeczeństwa. Opiekę nad

Prof. dr B. Kostrzewski

zbiorem sprawowali kolejno następujący konserwatorzy: Maksymilian Studniarski (1857), Albin Górecki (1858—1866), Władysław Wierzbński (1866—1869), Hieronim Feldmanowski (1869—1885) i dr Bolesław Erzepki (1885—1914). Niektórzy z nich, jak np. Feldmanowski i Erzepki rozumieli już potrzebę badań naukowych, szczególnie zaś wykopaliskowych nie będąc jednak archeologami z wykształcenia, nie wiele zdziałali w tym zakresie.

W marcu 1869 r. dział archeologiczny obejmował już 749 zabytków; ilość ich co roku znacząco się powiększała. Ofiarodawcami najczęściej byli ziemianie, duchowieństwo, nauczyciele, lekarze, studenci, wyżsi urzędnicy, a w niewielkim stopniu przedstawiciele innych warstw społeczeństwa. Z powodu trudności lokalowych ze zbiorów archeologicznych początkowo korzystali jedynie nieliczni członkowie Towarzystwa i zainteresowani uczeni. Fakt istnienia zbiorów w okresie germanizacji zachodnich terenów Polski stanowił jednak niemały impuls dla społeczeństwa polskiego w walce o zachowanie mowy i tradycji narodowej. Ze zbiorów czerpali argumenty nie tylko polscy, przecistawiając się tendencyjnemu teoriiom niemieckim (Wł. Jażdżewski, K. Sulc). Zbiory były także przedmiotem studiów wielu uczonych zagranicznych (m. in. G. Kosinny, R. Hausman, L. J. Picza, S. Müllera i in.). Nie mogąc eksponować zbiorów w Poznaniu Towarzystwo wysyłało zabytki na wystawy starożytności do różnych miast Polski, a nawet za granicę, m. in. ok. 400 okazów na wystawę z okazji zjazdu niemieckiego towarzystwa antropologicznego w Berlinie w r. 1880. Dopiero za

czasów Erzepkiego można było udostępnić zbiory społeczeństwu. Liczba zwiedzających, która w 1887 r. wynosiła 1145 osób, w następnych latach powiększyła się kilkakrotnie. Pod koniec pierwszego okresu dziejów Muzeum dzięki staraniom Erzepkiego ukazały się pierwsze seryjne publikacje archeologiczne, a mianowicie „Zapiski Archeologiczne Poznańskie” (1887—1889), a w 1893 r. zeszyt I „Albumu Przedhistorycznych Zabytków W. Ks. Poznańskiego”. Tak więc już w tym czasie Muzeum zapoczątkowało działalność naukową — badawczą, rozwinął ją jednak w pełni dopiero prof. J. Kostrzewski.

W odróżnieniu od swych poprzedników, prof. J. Kostrzewski rozwinął przede wszystkim systematyczne badania terenowe, którymi objął szereg obiektów, reprezentujących niemal wszystkie kultury i okresy pradziejów Wielkopolski, Śląska i Pomorza. Badania te nie tylko wzbogaciły naszą wiedzę, ale także pozwoliły zebrać wiele cennych argumentów do walki z tendencyjną propagandą archeologów niemieckich na rzecz aneksji zachodnich ziem polskich.

Rozwinęła się także w tym czasie działalność wydawnicza. Wychodzą dalsze zeszyty „Albumu Zeszytów Przedhistorycznych”, powstają nowe czasopisma: „Zapiski Muzeal

ne”, „Przegląd Archeologiczny” i „Z Odczynami Wieków”. Dwa ostatnie przetrwały do dzisiaj. Rozwija się założone w 1914 r. archiwum oraz już wówczas okazała biblioteka. Pokażne i łatwo dostępne zbiory sprawiły, że Muzeum poznańskiego nie ominął żaden z wybitniejszych archeologów działających wówczas w Europie.

Niemalże znaczenie przykładał prof. J. Kostrzewski do działalności popularyzatorskiej, którą rozwijał za pośrednictwem wystaw stałej dwukrotnie reorganizowanej w tym czasie, wystaw okresowych, kursów dla nauczycieli, wykładów popularnych i specjalnych publikacji. Dużą pomocą w tym zakresie było Towarzystwo Muzealne w 1916 r., a od 1920 r. Polskie Towarzystwo Prehistoryczne.

Owocną działalność Muzeum przerwała agresja hitlerowska w 1939 r. i kilkuletnia okupacja, która dotkliwie odbiła się także na zbiorach i mieniu muzealnym. W 1945 r. prof. Kostrzewski ponownie objął kierownictwo Muzeum. Wobec ogromu zniszczeń, spowodowanych przez okupantów i działania wojenne oraz przy początkowych trudnościach materialnych i braku pracowników naukowych, trzeba było nie mało energii, aby podjąć trud odbudowy Muzeum. Niemniej jednak już w grudniu 1945 r. ukończono prace budowlane, zwieziono rozproszone zbiory i bibliotekę, a nawet uruchomiono pierwszą stałą ekspozycję. Zaległości powstałe z winy okupantów odrabiano jeszcze przez wiele lat, ale równocześnie już w pierwszych latach powojennych Muzeum podjęło normalną działalność naukowo-badawczą i popularyzatorską. Działalność ta rozwinęła się zwłaszcza od 1950 r. tj. z chwili przejścia Muzeum przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, które stworzyło lepsze perspektywy rozwoju. W ciągu kilku lat przeprowadzono szereg poważnych badań wykopaliskowych, których wyniki ogłaszano we własnym roczniku naukowym „Fontes Archaeologici Posnanienses” i in. publikacjach naukowych. Zorganizowano nowoczesną wystawę stałą i 5 kolejnych wystaw objazdowych, rozbudowano i wyposażono pracownię techniczną.

Sumując stuletnią działalność Muzeum Archeologicznego w Poznaniu należy stwierdzić, że dobrze spełniło ono swe podstawowe zadania: gromadzenia i ratowania zabytków archeologicznych, udostępniania źródeł do dalszych badań i upowszechniania wiedzy o najdawniejszych dziejach Polski. Właściwym wyrazem oceny olbrzymiego wkładu Muzeum w dorobek polskiej archeologii byłoby nadanie mu praw przysługujących instytutom naukowym i odbudowanie przeznaczanego na jego siedzibę Pałacu Górków, o co Muzeum zabiega już od kilku lat.



W czasie prac wykopaliskowych w Rżewcu pod Puckiem pewna mieszkanka Warszawy z wyglądu „inteligentka pracująca” na wyjaśnienie jednego z pracowników naukowych, że przedmioty, które widzi pochodzą z roku 2-tysięcznego przed naszą erą — spytała z bezwzględą szczerością: „Czy ci ludzie byli... chrześcijanami?”



Stateczny Poznanian S. W. wieku około 70 lat na wieść o setnej rocznicy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, powie dział z nieklamany dziwił się: „33 lata dzień w dzień przechodzę ulicą Lampego i nie wiedziałem o żadnym takim muzeum...”

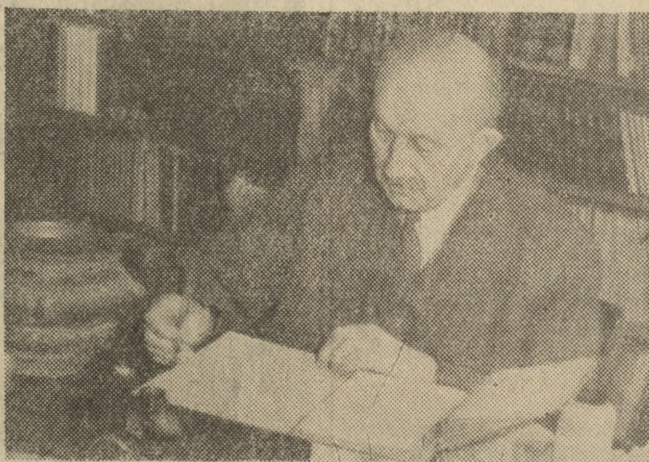


Kronikarz Jan Długosz pisze: „We wsi Nochowo (dzisiaj pow. Srem) garnczki same rodzą się w ziemi...” W czasie akcji wykopaliskowej był ponoć obecny Władysław Jagiełło.



W pewnej wsi pod Jarocinem jeszcze nie tak dawno temu jedna z tamtejszych gospodyń poła kaczęta w naczyniu, liczącym sobie ni mniej ni więcej tylko... 3 tysiące lat istnienia.

Oprac. MAK



Prof. Józef Kostrzewski opierając swą działalność naukową na badaniach terenowych, przysporzył zbiorom Muzeum Archeologicznego 10 tys. pozycji inwentarza, które w większości są skatalogowane.

Fot. — E. Kitzmann

Przelargi i licytacje

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Koszalinie ogłasza przetarg na wydzierżawienie przydrożnych drzew owocowych w 1957 r. przy drogach państwowych w powiecie Koszalin i Sławno. Orientacyjna ilość drzew ziarnkowych — 3050 sztuk, drzew pestkowych — 450 sztuk. Oferty należy składać do dnia 1 czerwca br. — na drzewa pestkowe, do dnia 30 czerwca — na drzewa ziarnkowe. Otwarcie ofert nastąpi w dniach 5 i 30 czerwca, przy czym Rejon zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

K2739

Pracownicy poszukiwani

Na stanowisko kierownika dużego młyna pod Poznaniem potrzebny zaraz doświadczony i obojętny ze strony administracyjną technik-młynarz, możliwie z wyższym wykształceniem. Oferty składać należy do Zakładu Przetwórczego Kaziery Poznań, ul. Dąbrowskiego 29.

K2721

Kierownika zaopatrzenia i zbytu, kierownika budownictwa, 20 murarzy, 10 cieśli, 4 stolarzy, 20 robotników kwalifikowanych do budownictwa, około 100 osób robotników sezonowych do prac rolnych i hodowlanych, 20 robotników stałych z rodzinami do prac polowych zatrudni natychmiast Zespół PGR Przewóz, pow. Żary. Warunki plac do omówienia na miejscu lub piśmie. Mieszkanie zapewnione.

K2584

Pickarzy i masarzy zatrudni natychmiast GS Twardogóra, pow. Syców.

K2616

Dwóch wysokokwalifikowanych fotografów z praktyką oraz dwóch ślusarzy narzędziowców zatrudni Spółdzielnia Inwalidów im. M. Kopernika w Lesznie Wlkp., ul. Żwirki i Wigury nr 24, tel. 22-11. Warunki pracy wg obowiązujących przepisów dla fotografów wg systemu prowizyjnego. Do podania należy dołączyć życiorys oraz odpisy świadectw kwalifik. K2686

Praca	Nauka
Pomoc domowa samodzielnie na spacanie, do lat 50, potrzebna do 2 osób pracujących i 2 dzieci (8 i 4 lata). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13331g.	Tanów nowoczesnych, ludowych wyuczka; Szczurkówna, Poznań, Marcin-kowskiego 2a — parter, 11726g
Czeladnik szewski na wszelką pracę potrzebną zaraz. Poznań, Dzierżyńskiego 30. 13500g	Tanów towarzyskich ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7, tel. 521-03. 12907g
Szwajcar samotny potrzebny zaraz, względnie później. Stefan Tomczak, Sie rakowo 20, p-ta Kościeln, 2 km od miasta. 24731p	Kupno
Przedstawiciela(kę) przyjmującego zamówienia na portrety oraz retusze(rkę) przyjmując na wysoki procent wynagrodzenia. Oferty kierować: Leszno, skrytka pocztowa 48. 25030p	Stanioł kupuje. Zgłoszenia: Poznań, tel. 638-46. 12042g
Osoba dochodząca do półrocznego dziecka potrzebna. Poznań, Słowackiego 42 m. 5. 13308g	Pilnie kupię stoły, krzesła ogrodowe. Wiekliński, Poznań, Ogrodowa 20 m. 8, tel. 11-87. 13303g
Czeladnik stolarski potrzebny. Poznań, Strzelecka 27. 13309g	Kupię maszynę do przerobu wełny drzewnej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13333g.
Bieliźniarka potrzebna. Wytwórnia koszul, Poznań, Strzelecka 2. 13312g	Wapno gazzone i dachówki (mniszki) zakupu kościół Poznań - Komorniki. 13667g
Szyje koszul męskich na prowincję oddam do domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13326g.	Karoserię DKW metalowa, kabriolet „Meisterklas se” do 700 — kupię. Spiesz ne oferty: Dr Lewiński, Witkowo, telefon 54, pow. Gniezno. 25135p
	Kupię książki z dziedziny „Flagellantisus”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13326g.
	Fotoplastikon kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13363g.



Dnia 11 maja 1957 zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św. i Olejami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, brat, szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy lat 63, śp.

Edward Andrzejczak
powstańciewicz wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążone żona i rodzina

Poznań, Grobla 17. 13813g



Dnia 10 maja 1957 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, jasna najukochańsza mamusia, córka i siostra, przeżywszy lat 44, śp.

z Kempnińskich

mgr filoz. Zofia Augustyniak
Sodalis Marianus

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. za spój Jej duszy odprawiona zostanie w czwartek 16 bm. o godz. 8 w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.

W ciężkim smutku pogrążeni mąż z synami i rodzina

Poznań, Sniadeckich 9 m. 6. 13826g



Dnia 10 maja 1957 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, śp.

z Kempnińskich

Zofia Augustyniakowa
magister filozofii

Zmarła była długoletnią i sumienną pracowniczką naszego Biura, dobrą koleżanką i bardzo wartościowym człowiekiem. Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 maja br. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Rada Miejsowa Dyrekcja Koleżanki i Koledzy
Biura Projektów Wodno - Melioracyjnych Oddział w Poznaniu 13883g

Koncesjonowane Biuro Pośrednictwa Sprzedaży Maszyn i Pojazdów Mechanicznych mgr inż. R. Buryan Poznań, ul. Czajka 2 m. 5 (Rynek Wilecki) czynne w godzinach od 17-20

POLECA-POSZUKUJE
nowe oraz używane: samochody, motocykle, obrabiarki do obróbki wodorowej, plastycznej itp. 13549g

BIUSTONOSZE

I pasy, zagraniczne fasony, bez naramiek, pierwszorzędnego wykonania, do dalszej odprzedaży polecam. Poznań, Czerwonej Armii 29. 12999g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki we wszelkich rozmiarach sprzedaje: Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 10848g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meblowe, giete oraz lalkowe polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 10901g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowo czesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalkowe poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 11602g

Wytwórnia Galanterii, Poznań, Mickiewicza 11, poleca: w dużym wyborze koszule, suknie, bluzki, spodnie, nakrycia do chrztu, szale. 11633g

Samochód „Simca” 500 w bardzo dobrym stanie z częściami zapasowymi sprzedam. Gdya, Ostrów Wlkp., Wrocławska 34, tel. 677. 13065g

Wrebiarke (Sickmaschine) słupkową, kompletną, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13171g

Wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca: Szece pańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 13285g

Samochód osobowy marki „Adler - Junior” w dobrym stanie sprzedam. O. Gładka, Poznań, Łukasze-wicza 16 — garaż, od go-dziny 16-18. 13676g

Maszynę do szycia „Singer” z podłożym czole-niem sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 21 m. 4. 13435g

Motocykl „Horex” 500 cm (niedotarty) oraz „Sachs” 100 cm sprzedam. Poznań, tel. 44-83. 13855g

Obcasy „szpilki” aluminiowe sprzedam. Wiadomości: mgr Bezucha, Kraków, Szlak 18, tel. 338-71. K2759

Kulki do długopisów prze-dam. Oferty 9516 „Prasa” Kraków, Rynek 46. K2760

Sprzedam dwa nowe wo-zy na gumach 750x20 z hamulcami. Pila, Bieruta 16, tel. 22-08. 25029p

Dnia 9 maja 1957 r. po ciężkiej chorobie, zmarł, przeżywszy lat 35

dr med. Emanuel Chordas

W Zmarłym tracimy sumiennego i pełnego po-święcenia lekarza i wzorowego pracownika.

Kierownictwo i współpracownicy
Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej
m. Poznania K2740



Dnia 11 maja 1957 zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 49, śp.

z Zandekich

Bogumiła Szczepaniak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W ciężkim smutku pogrążeni bracia i rodzina

13881g



Dnia 11 maja 1957 zmarła po ciężkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, troskliwa matka, teściowa, babunia, siostra, szwagierka, bratowa, ciocia i kuzynka, śp.

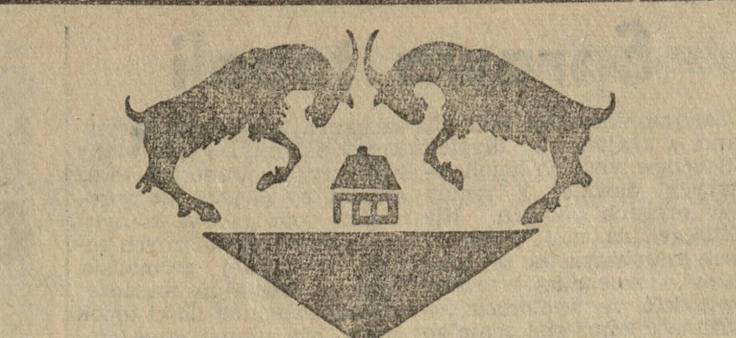
z Kanteckich

Agnieszka Sierszeńska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni syn, synowa, wnuczka, brat i rodzina

Poznań, Wrocławska 23. 13827g



Poznańska Gra Liczbowa „Koziółki”

ZAPEWNI CI WYSOKĄ WYGRANĄ I PARCEŁĘ pod budowę domu jednorodzinnego.

Kupony i regulaminy Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziółki” są do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu” na terenie miasta Poznania i województwa poznańskiego.

Wypełnione kupony składać należy w następujących punktach odbioru:

Na terenie miasta	Na terenie woj. poznańskiego
Staroleka — Dworzec Rataje Antonińsk Główna — koło przyst. trolejb. Stary Rynek Plac Wolności — Dom sportowy Rynek Bernardyński Plac Wiosny Ludów Winogrody przy Kinie „Bałtyk” Petia — Górczyn Koszary przy Polnej Luboń — koło Fabryki Naw. Fosf. Stęszew Dzierżewskiego k. Zakł. Cegielskiego Dworzec PKS	Staroleka — petla tramwajowa Osiedle Warszawskie Rynek Śródecki Garbary — koło Rzeźni 23 Lutego — Poczta Alej. Stalingradzka k. Libelta ul. Nowowiejskiego, nar. pl. Woin. Gołęcin Winiary, ul. Leonarda Rynek Jeżycki Most Dworcowy Głogowska przy Pałacu Zabikowo — Rynek Dębice — petla Rynek Wilecki Grunwaldzka, nar. Matejki
Chodzież Gostyn Kępno Kościan Krotoszyn Miedzichód Szamotuły Turek Ślupca Rogozno	Gniezno Jarocin Kolo Leszno Nowy Tomiś Srem Wągrowiec Opalenica Wronki
	Czarnków Kalisz Konin Leszno Oborniki Sroda Wolsztyn Grodzisk Mosina
	Ostrów Wlkp. Ostrzeszów Pleszew Pila Rawicz Trzebiatka Września Zbąszyn

Szczegółowe informacje podane są w regulaminie gry. Pierwsze losowanie gry „KOZIÓŁKI” odbędzie się w dniu 19 maja 1957 r. K2757

Poszukuję pokoju z kuchnią na przedmieściu lub w okolicy Poznania. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13361g.

Parcelę przy tramwaju, trolejbusie wprost od wila ściela kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13233g.

Nieruchomość z zabudowaniami w Kiekrzu przy dworcu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13237g.

Sprzedam dom z ogrodem w Kościanie, ul. Grodzka 21. 13243g

Domek z ogrodem (całose 1400 m²) sprzedam ewentl. z wolnym mieszkaniem. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13279g.

Parcelę pod dowolną budowę, względnie z domkiem jednorodzinnym w Obornikach k. Poznania sprzedam właściciel. Słupski, Oborniki Wlkp., O-brzycka 10. 25033p

Dom piętrowy z oficyną w Inowrocławiu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13297g.

Zainteresowanym sprzedam oraz nabywcom domków jednorodzinnych, will, kamienie, parcel, go spodarstw, samochodów poleca swoje usługi Koncesjonowane Biuro Handlowe Florkowski, Poznań, Dzierżyńskiego 97 m. 26. 13682g

Lekarskie
Dr Edwina Wojciechowski, neurolog — specjalność: zagadnienia seksuologiczne, wrocił i przyjmuję w czwartki i soboty po południu. Poznań, Mickiewicza 26, parter. 13155g

Dentysta Słupca Poznań, Wielka 10, przyjmuję codziennie. Specjalność: nowoczesna technika stee-lonowa. Ceny przystępne dla świata pracy. 9915g

Różne
Nowootwarta prywatna hurtownia galanterijna we Wrocławiu, ul. Jedności Narodowej nr 178, prowadzi skup i sprzedaje wszelkich artykułów galanterijnych odzież dzie-cięcej oraz artykułów z tworzyw sztucznych. K2689

Naprawa maszyn do pisa-nia to specjalność war-sztatu: Piotr Pieprzycki, Poznań, aleje Marcinkow-skiego 26, telefon 23-63. 11527g



Dnia 13 maja 1957 zmarł w Bogu po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 85, śp.

Stefan Jankowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W smutku pogrążeni żona, córki, zięć i wnuki

Poznań, Dąbrowskiego 15 m. 3. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 13940g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Po-
znaniu. K-14

Sprawa topoli

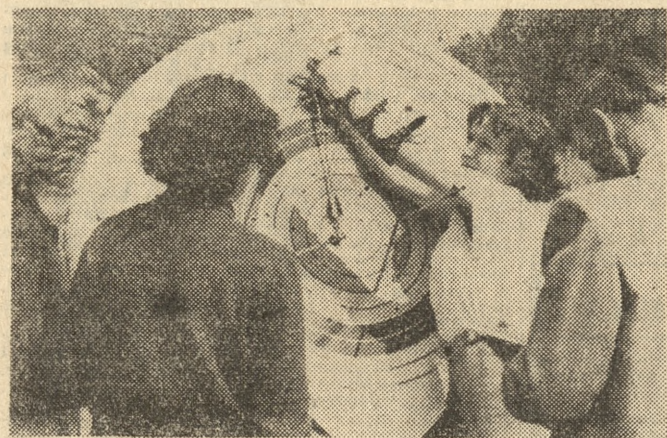
Zastraszający jest fakt znikania z krajobrazu długich łańcuchów wielkich topoli rosnących dawniej z reguły przy drogach polnych. Nie bładając już nad zeszpececiem krajobrazu (bo tego nie każdy zrozumie), trzeba stwierdzić, że wycinanie topoli ma ujemne znaczenie go spodarcze. Pasy topoli stanowiły zapory dla wiatrów. Drzewa magazynowały wilgoć. Drewno topolowe znane jest jako dobry materiał użytkowy. Topole rosną bardzo szybko i mają największy przyrost masy drzewnej w ciągu roku ze wszystkich drzew.

Odczuwamy brak drewna dziś i nie myślimy o latach przyszłych. Konieczne jest zorganizowanie masowego wy

Dla oszczędności węgla straty w ziemniakach

Duża część ziemniaków zakopowanych jesienią niszczeje w ciągu zimy. Straty są nieraz bardzo poważne. Aby zapobiec tym stratom, rolnicy na zebraniu Powiatowej Komisji Aktywizacji zabiegali o uruchomienie suszarni ziemniaków. Wniosek Komisja przekazała Prezydium PRN dla zrealizowania.

Dodać trzeba, że do uruchomienia suszarni ziemniaków, która znajduje się w Wytwórní Platków Ziemniaczanych w Wągrowcu, potrzebny jest tylko węgiel. Z braku tego węgla suszarnia od trzech lat była nieczynna (KdW)



Teatry

(w terenie)
KALISZ — „Nie igrasie z miłością”; OSTROW — „Rozdroże miłości”; UJSCIE — „Fiomena Marturano”;

(w Poznaniu)
OPERA — wtorek „Straszny dwór”; środa — „Madam Butterfly”; czwartek — „Jaś i Małgosia”; piątek — „Śpiąca królewna”; sobota — „Holender tulacz”; niedziela — „Carmen”; POLSKI — od wtorku do niedzieli — „Szkłanka wody”; NOWY — od wtorku do niedzieli — „Pułapka na myszy”; OPERETKA POZNAŃSKA — od wtorku do niedzieli — „Krysia Lesniczanka”; KOMEDIA MUZYCZNA — wtorek, środa, czwartek — nieczynna, piątek, sobota, niedziela — „Panna Ni touche”; LALKI I AKTORA — wtorek i piątek — „O plesku, co chciał być szcztoką”; „Jaś i Małgosia”; czwartek i niedziela — „Baśń o pięknej Parysadzcie”; środa i sobota — nieczynny; SATYRY — od wtorku do niedzieli — „Jutro pogoda”.

Kina

KALISZ — Wolność — „Mał idealny”; Stylowe — „Kanał”; OSTROW — Przodownik — „Biuro matrymonialne”; Słońce — „Czerwony kwiat”; GNIEZNO — Polonia — „Tata, mama, moja żona i ja”; Lech — „Pożegnanie z diabłem”; LESZNO — Sportowiec — „Król się bawi”.

Radio

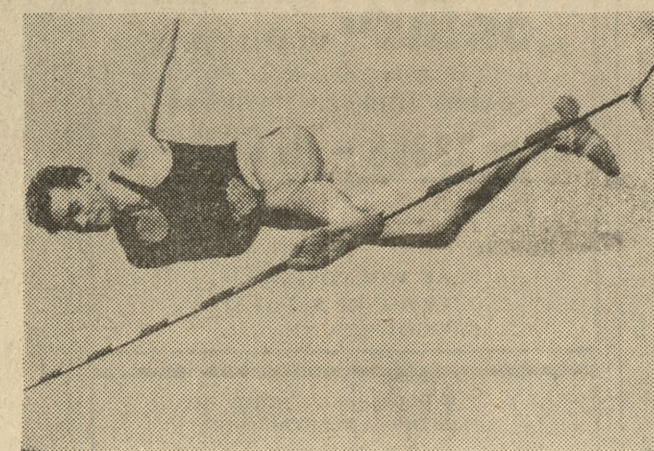
PROGRAM I
Fala 1322 m
15.06 — informacje, 15.10 — z melodii i piosenek przez świat, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — muzyka symfoniczna, 17.15 — odpowiedzi słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 17.25 — ABC muzyczne, 18 — reportaż literacki, 18.20 — utwory na al tówkę, 18.40 — orkiestry rozrywkowe, 19.05 — „Czarownica z Salem” — słuch., 21.40 — spotkanie z piosenkarzami, 21.05 — muzyka taneczna, 22.36 — młodszy muzyk kameralny. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.

sadzania dróg przede wszystkim topolami. Do tego winny być zorganizowane już teraz szkółki, by za parę lat wprowadzić obowiązkowe kontyngenty ilości wysadzonych topoli w każdej gromadzie. Sankcją karną za niesadzenie odpowiedniej ilości topoli winno być zmniejszenie proporcjonalne przydziału drewna na gromadę. A może już w tym roku, chociażby z okazji zbliżającego się tradycyjnego Święta Lasu, można by wysadzić pewną ilość tego pożytecznego drzewa? (zp)

Tylko życzyć pogody!

W ostatnich dniach odwiedziliśmy kierownictwo Szkolnego Ośrodka Sportowego w Wągrowcu. Ośrodek przedstawia się wspaniale. Instruktor mgr Leon Bielecki pokazuje nam w przystani 20 kajaków, 2 łodzie wycieczkowe, 2 żagłówki, 2 pontony i inny sprzęt. Wszystko utrzymane w jak najlepszym porządku. Już w nadchodzącym sezonie będzie z tego bogatego sprzętu korzystać młodzież szkół podstawowych i średnich.

— Jaki jest cel działania Szkolnego Ośrodka Sportowego w Wągrowcu — pytamy? — Chodzi nam o to, — mówi mgr Bielecki — by młodzież w godzinach wolnych od nauk, a szczególnie po południu, spędzała czas nie na ulicy, lecz na praktycznych



zajęciach i sporcie. Tę młodzież męską i żeńską, która zapisze się, podzielimy na grupy według zainteresowań i będziemy uczyli pływania, gier sportowych i zajmowali innymi dyscyplinami sportu. Rodzice powinni dzisiaj tę ważną sprawę dla wychowania swych synów i cór poważnie potraktować. Młodzież znajdzie się tu pod troskliwą i dokładną opieką wychowawców. Obowiązywać podczas ćwiczeń będzie dyscyplina. Zajęcia będą urozmaicone.

— Niejeden młodzieniec — mówił nam dalej instr. L. Bielecki — będzie chciał zostać dobrym wioślarzem czy sternikiem. Czekaj na niego kółko wycieczkowe, wyglądające jak szczupak o długości 14 m i 60 cm szerokości. Na Jeziorze Wągrowieckim dotąd takiej łodzi nie widziano.

Młodzież grupy sportów wodnych nauczy się nadto dokonywania napraw sprzętu wodnego i jego konserwacji.

Wśród młodzieży Liceum Pedagogicznego znalazło się wielu chętnych, którzy już się do Ośrodka zapisali i ćwiczą. Szkoda tylko, że niezrozumienie pod tym względem wykazuje Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego.

I o jednym jeszcze chcemy wspomnieć. Piękny Ośrodek Sportowy w Wągrowcu wyposażało Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Szkoda tylko, że nie docenia tego miejscowe społeczeństwo i młodzież, która winna z tego dobrodziejstwa korzystać we własnym interesie.

K. WALCZEWSKI

Zjazd chłopski w Rawiczu

120 delegatów powiatu rawickiego i 58 gości wzięło udział w zjeździe chłopów zorganizowanym staraniem Tymczasowego Powiatowego Komitetu Organizacyjnego Kółek Rolniczych. Zjazd, który odbył się w sali Prezydium PRN, podsumował dotychczasowe wyniki organizacyjne kółek rolniczych w powiecie. Delegaci po dyskusji przyjęli treść statutu i utworzyli Powiatowy Związek Kółek i Organizacji Rolniczych, wybierając na przewodniczącego Zarządu znanego działacza Chłopskiego — Tadeusza Blochowiaka.

Dyskutancki postulowali, by Powiatowy Zarząd zaopatrzył w środki lokomocji, by nawozy sztuczne nie były magazynowane w GS tylko sprzedawane każdego czasu, by chłopci sami rzadzili związkiem. Poruszyli także szkodliwe zjawisko werbowania młodzi ze wsi do miast.

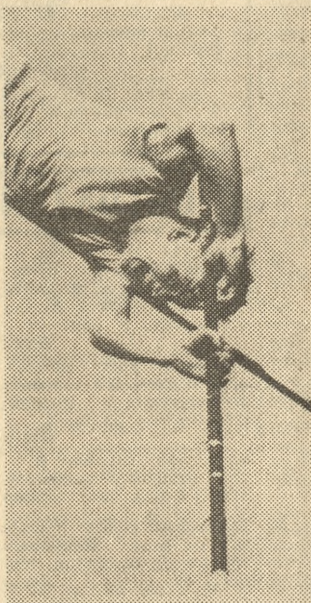
Na zakończenie 9-godzinnych obrad wybrano komisję rewizyjną, sąd związkowy i delegatów na zjazd wojewódzki i krajowy. (wt)

Pożary — siroty

Groźny pożar wybuchł przedwcześnie w Grzegorzewie powiat Kolo. Wskutek wyładowań atmosferycznych spłonęło w tej miejscowości 12 stodół stanowiących własność rolników gospodarujących indywidualnie. Straty oblicza się na 100 tys. zł. W akcji interwencyjnej brało udział kilka jednostek OSP oraz Straż Pożarna z Kola.

Kilka dni przedtem — 7 bm. — zanotowano pożar w Srodzle. Ogień strawił warsztat Spółdzielni Stolarzy. Przyczyną pożaru był wybuch pieca naładowanego nadmierną ilością trocin. Wyrządzone szkody szacuje się na sumę 200 tys. zł. (ak)

Janusz Skupny (na zdjęciu) kilka razy, niestety bezskutecznie usiłował przekroczyć wysokość 2 metrów i wpisać się na listę rekordzistów Polski. Wyprzedził go w tym jego rywal Lewandowski, który w niedzielę podczas zawodów kontrolnych w Spale przeszedł 2 metry. Dobra forma obu naszych czołowych skoczków może przynieść poprawienie i tego wyniku.



Świątkowskiemu (LZS), jednemu z czołowych naszych tyczkarzy nie udało się próba pobicia rekordu okręgu poznańskiego. Trzykrotnie stracił poprzeczkę na wysokości 4.01 m i musiał się zadowolić wynikiem 3.90 m. Przy najbliższych zawodach LZS-iak postanowił próbę powtórzyć. Życzymy powodzenia!



Co to za skok? Wzwyż czy w dół? Ani jedno ani drugie. To zwycięzca w biegu na 1500 z przeszkodami Podbielski (AZS Poznań) bierze jedną z przeszkód podczas meczu z CWKS Bydgoszcz, zakończony w ogólnej punktacji wygraną akademików. (x)

SPORT

Na IX etapie

Pierwszy etap jubileuszowego Węścigu Pokoju rozegrany na terenie Polski stał pod znakiem nie szczęśliwych wypadków.

Już na 24 km w miejscowości Luban — pierwsza kraksa. Ofiarą jej padł Czechosłowak Rużiczka, który w wyniku kontuzji musiał wycofać się z Węścigu. Etap wrocławski był ostatnim z rodzaju etapów górskich. Nie należał on do łatwych.

Przed Świebodzicami (125 km), gdzie znajdował się punkt odżywcy, staję na szosie Paradowski. Ma defekt gumy, traci kilkadziesiąt cennych sekund, już do końca etapu nie dojdzie grupy. W momencie kiedy Paradowski naprawia defekt, nowe niebezpieczeństwo zawisło nad kolarzami. Furmanka z parą koni, ale bez furmana na mknął wzdłuż szosy. Spłoszone konie w każdej chwili mogą spowodować poważny wypadek. Na szczęście przygodni wioźdźdźki skoczków je na boczną drogę.

Kiedy do mety zostało zaledwie 30 km nowa ucieczka, jak się później okazało — na mecie — udana. Organizują ją Anglik Brittain, Rumun Dumitrescu, Niemiec Stolper i reprezentant ZSRR Kapitonow. Droga prowadzi po równym terenie, a uciekinierów nikt już nie do goni. Na pewno nie dokona tego Grabowski, który na 23 km przed metą kończy fatalną passę niedzielnych kraks. Tym razem zawalił jeden z motocyklistów jadących w kolumnie wycieczki. Przewraca się kilku zawodników, Grabowskiego rower dostaje się pod koła samochodu. Elek mocno potłuczony dostaje nowy rower, na którym ambitnie kończy etap na stadionie we Wrocławiu.

36. BUGALSKI 45.05.00
46. PARADOWSKI 45.30.51

WYNIKI DRUŻYNOWE IX ETAPU

1. Anglia	—	14.08.48
2. NRD	—	14.08.50
3. Rumunia	—	14.09.53
4. ZSRR	—	14.09.55
5. Belgia	—	14.11.59
6. Dania	—	14.12.00
7. Szwecja	—	14.13.06
8. POLSKA	—	14.13.06
9. Bułgaria	—	14.13.06
10. Francja	—	14.13.06
11. CSR	—	14.25.45
12. Finlandia	—	14.26.09
13. Jugosławia	—	14.34.42
14. Węgry	—	15.03.05

WYNIKI DRUŻYNOWE PO 9-ciu ETAPACH

1. POLSKA	—	132.55.18
2. Belgia	—	132.59.48
3. NRD	—	133.04.14
4. ZSRR	—	133.04.18
5. Francja	—	133.16.25
6. Anglia	—	133.17.27
7. Szwecja	—	133.28.28
8. Rumunia	—	133.48.22
9. Bułgaria	—	134.01.31
10. Dania	—	134.22.23
11. Jugosławia	—	134.36.55
12. CSR	—	134.39.33
13. Węgry	—	137.17.04
14. Finlandia	—	138.51.50

Do IX etapu wystartowało 70 zawodników. Przeciętna — 40.113 km/godz.

TELEGRAFICZNYM SYSTEM

Pilka nożna

I liga

Górník Radlin — Lech Poznań 2:0
Polonia Byt. — Lechia Gdańsk 1:1
Stal Sosnow. — Gwardia W-wa 1:1
Legia W-wa — Budowlani Op. 6:0
ŁKS — Ruch 3:1
Wisła Kr. — Górník Zabrze 1:1

TABELA

1. Lechia Gdańsk	5	8	10:3
2. Gwardia W-wa	5	7	11:6
3. ŁKS Łódź	5	6	12:9
4. Budowlani Opole	5	6	12:12
5. Górník Zabrze	5	6	9:10
6. Wisła Kraków	5	5	6:6
7. Polonia Bytom	5	5	7:7
8. Stal Sosnowiec	5	5	7:11
9. Legia Warszawa	5	4	11:8
10. Ruch Chorzów	5	4	8:9
11. Górník Radlin	5	3	4:11
12. Lech Poznań	5	1	2:7

II liga

GRUPA I

Garbarnia — Naprzód Lipiny 4:4
AKS Chorz. — Włókn. Chelmek 1:0
Concordia Knurów — Broń Rad. 1:0
Piast Gliwice — Cracovia 1:1
Stal Rzeszów — Stal Mielec 3:2

GRUPA II

Warta Poznań — Polonia Byd. 0:2
Calisia — Górník Wałbrzych 0:2
CWKS Bydgoszcz — Marymont 3:0
Polonia Gdańsk — Chrobry 0:0
Pomorzanin — Bzura 2:1
CWKS Wrocław — Sparta Lub. 1:0

Poznańska liga wojewódzka

Olimpia — Luboński KS 2:0
Polonia P. — Polonia Lesz. 2:1
Sparta Szamot. — Stella 3:3
Ostrovia — Lech 2:0
Dyskobolia — Prosa 3:1
Kolej. Kęp. — Unia Chodź. 1:0

Spotkania międzypaństwowe

Indonezja — Chiny 2:0
Jugosławia — Włochy 6:1
Włochy B. — Grecja 0:1
Francja — Anglia 3:1

Hokej na trawie

I liga

Stella — CWKS 0:0

Start (Gniezno) — Warta 0:0
Pomorzanin — Rzemieślnik 2:0
Siemianowiczanka — AZS (Kat.) 0:0
Włókn. (Gn.) — Polonia (Sr.) 2:0

TABELA

1. Start (Gniezno)	4	7	11:5
2. Warta	4	6	6:2
3. Polonia	4	6	5:3
4. CWKS	3	5	7:0
5. Stella	3	5	8:1
6. Włókn.	3	3	2:1
7. Pomorzanin	4	3	4:9
8. Siemianowiczanka	4	3	2:8
9. AZS (Katowice)	4	2	1:7
10. Rzemieślnik	4	0	4:11
11. Lech	3	0	1:9

Zapasy

Warszawa — Bukareszt 3:5

Boks

CWKS (Bydg.) — Vorwaerts — (Berlin) 12:8

Siatkówka

W rozegranym w Bratysławie turnieju siatkówki żeńskiej drużyna Warszawy uplasowała się na III miejscu za Pragą i Moskwą.